

# NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 26 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś wiecz. **Gęsi i Gąski** Jutro po poł. **Papa** Jutro wiecz. **LENA**

**Teatr Popularny**  
ul. Konstantynowska № 16.  
(Opera i Operetka).

Dziś wiecz. **BARON CYGANSKI**  
Jutro po poł. po cenach najniższych **Cnotliwa Zuzanna** Jutro wiecz. **Romantyczna żona**

**Cyrk-Teatr.** W piątek dn. 26 września 1913 r. **Cyrk-Teatr.** po raz ostatni.

Satyra o żołnierskim teatrze 1) **HRABINA ELWIRA** amatorskim w 2-ach aktach

2) Przegląd wypadków codziennych.

**Dla wszystkich sióstr koleżki** Poraz ostatni. Oryginalny międzynarodowy championat walki francuskiej.

**Piegi**  
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY  
W SZEROKIEJ PŁAMY NAJSKUTECZNIJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
DŁA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMEROWNIACH.

## Dzieńnictwo lennicze.

Wskazywaliśmy przed paru dniami na niepoprawne krótkowidztwo tych polityków, którzy wstawiają w siebie, że od nich zależy przyszły kurs polityki w Austrii, zdolnej odrodzić się po klęsce usunięcia jej od morza.

Wskazaliśmy i na to, że dualizm tego państwa już nie może przeistoczyć się w jednolitą nową organizację, gdyż do nowej budowy, trzeba ludzi.

Serwilizm jednak Galii, względem Austrii pozostawił niezatartą szczyrbę w mózgu politycznym — narodowej demokracji z zaboru rosyjskiego, która nie umie odróżnić „instynktu państwowego” — od poczucia konieczności spełniania tych zadań narodowych, które sam naród z impulsu własnej psychiki podejmuje i o które nawet bez organizacji walczy.

Terazniejszy apologeta partji — p. Balicki — rozpoczął ostatnio polemikę z „Kurj. Porannym” o pojęcia: „władzy” narodu, „kategorycznego imperatywu społeczeństwa, o „rozwroście na zewnątrz i t. p.” Wywody p. Balickiego redukują się do obrony mglistego jakiegoś imperjalizmu narodowościowego, czy też „instynktu państwowego”, — a wszystko to w celu przekonania współwyznawców eks-dmowszczyzny, że dobro państwa — w serwilizmie i lojalizmie wobec Austrii i Prus, jako państw, umiających szanować ład w życiu i prawie. — P. Balicki nie umie dotąd odróżnić równości demokratycznej od instynktu nacjonalistycznego, zwykle zaborczego i skłonnego do panowania pięścią. — Demokracja z nacjonalizmem nie mogą znaleźć wielu punktów stycznych, gdyż zasada demokracji, uwzględnia prawa każdego narodu do życia, zaś nacjonalizm czuje się dobrze tylko przy sile mniejszości nad większością. Dla tego endecja i p. Balicki dotąd rozmyślnie bałamuca pojęcia nacjonalizmu i narodowościowego interesu, kryjąc oportuniizm pierwszego a pewien idealizm drugiego.

A prawda — tkwi — w szczerym demokracji wszystkich stanów i elementów danego narodu: bez mrzonek, bez interesów egoistycznych klas, bez manji wielkości sfer okrwiołonej, bez dążeń o przewagę stronnictwa uzurpującego sobie prawo sądu i wyroku w imieniu niby narodu. Stronnictwa w narodzie, nie mającym państwowości, nie mając prawa dyktowania wyboru przynależności, skoro istnieją rzeczy ważniejsze: zorganizowanie bytu ekonomicznego, podniesienie kultury, a nawet unarodowienie handlu.

Szkolnictwo, z pieluszek wychodzące, — jeszcze nie dało nowego zastępu, ludzi charakteru, świadomych zadań społecznych dla danego kraju, dla tej potaci ziemi, którą ojczyzną nazywa. Jeszcze nie wiemy, czy są twórcze siły pedagogiczne które, jak za dni Zana, umiałyby natchnąć młodzież na życie całe duchem miłości prawdy i piękna. Jeszcze nie mamy ludzi mocnych, których słowo i czyn umiałyby elektryzować i nawpót uświadamiać tłum. Jeszcze w kraju grają karjerowicze szukający bytu dla siebie, kosztem potu robotnika.

Niemasz dotąd nad Wisłą wielu ludzi, szczerze, demokratycznie myślących. Są tylko demokraci słowa, parwenjusze polityczni a arystokraci... w obejściu z równymi sobie. Serwilizm austro-pruski — jest dowodem właśnie braku poczucia demokracji. Ztąd powstają mrzonki p. Balickiego o konstytucjonalizmie nacjonalno-imperjalistycznym, — któremu słusznie „Kurj. Por.” przeciwstawia „instynkt uobywatelnienia”, „instynkt cywilizacyjny” — jako zaprzeczenia resztki feodalnych pojęć.

Cały demokracizm rozbitków endecji jest niczem innym, jak zabytkiem dziedzicznym gustów lenniczych. Jego frazes o równości — nie suponuje pojęcia równości praw, cech — naodwrot, prawa do równego podziału pomiędzy wodzami partyjnymi wpływów politycznych i... oczywiście... wpływów monetarnych do kieszeni z rąk synów zbankrutowanych panów, grających rolę mecenasów i podskarbi narodu.

Apologje p. Balickiego — chybiają celu: płytka argumentacja nie przekonywa nawet jego sojuszników, a wcale nie dochodzi do ucha klasy rolnej i robotniczej.

Ci wiedzą co czynią: szukają pola do pracy i — pracują.

Nie przekonano p. Balicki nikogo w „nawrócenie” się państwa pikielhauby i bojaźni bożej.

Polak, wielokrotnie nauczony doświadczeniem smutnymi nie będzie się na nikogo oglądać, pójdzie sam, gdyż wierzy, iż ten jest mocen, ce sam stoi.

Sawonarola.



**Lekarz-Dentysta**  
**M. Zielińska-Okno**  
powróciła  
mieszka obecnie **Wschodnia 27, I-sze piętro.**

**Czas odnowić prenumeratę.**

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 26 września 1913 r.  
Dziś: Cypriana i Justyny.  
Jutro: Kozmy i Damiana Mm.

## Postanowienie obowiązujące.

We wczorajszym „Warsz. Dniem” ogłoszone zostało postanowienie obowiązujące generał-gubernatora warszawskiego, wydane na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 9-go września r. b. o zniesieniu w jednych i przedłużeniu w drugich miejscowościach stanów wyjątkowych.

Ogłoszone obecnie „postanowienie obowiązujące” jest powtórzeniem takiego postanowienia z roku zeszłego i składa się z 27 artykułów i kilku punktów dodatkowych, ogłoszonych w różnych czasach.

Wyczerpane w postanowieniu przewidziane karne będą administracyjnie grzywnami do 500 rubli, lub aresztem do 3 miesięcy.

Kara ta grozi lokatorom, właścicielom domów i rządcom za niezameldowanie w ciągu 12-tu godzin osób przybywających i za niewymeldowanie osób wyjeżdżających. Następnie podlegają jej właściciele składów broni, za sprzedaż broni bez okazania pozwolenia władzy; osoby, przechowujące broń palną i sieczną bez pozwolenia i osoby, noszące przy sobie kastety, laski z ukrytymi sztyletami, noże i t. d.

Postanowienie obowiązujące zakazuje dalej wszelkich zebrań bez rozważenia władzy: śpiewania hymnów polskich („Boże coś Polskę”, „Z dymem pożarów”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Czerwony sztandar”, „Warszawianka” i innych); przechowywania, noszenia i rozpowszechniania sztandarów narodowych, socjalistycznych i anarchistycznych.

W dalszych artykułach jest mowa o obowiązku drukowania wszelkich napisów, etykiet, afiszów, reklam i t. p. w dwóch językach. Art. 13-ty i 14-ty zabrania agitacji przeciwko szkołom rządowym, a kilka następujących artykułów — agitacji strajkowej i nawoływania robotników do porzucenia pracy.

Wreszcie postanowienie obowiązujące zabrania: agitacji w celu wyrugowania języka rosyjskiego z gmin wiejskich, rozpowszechniania w druku kłamliwych wiadomości o działalności rządu, wychwalania przestępców, nawoływania do składek bez wyjednanego pozwolenia itp.

Art. 23-ci zabrania wszelkiej akcji, mającej na celu organizację, lub poparcie bojkotu zarówno osób pojedynczych, jako też całych narodowości lub klas ludności.

W postanowieniach dodatkowych jest mowa o procesjach i kompaniach religijnych w gub. lubelskiej,

w pow. augustowskim i węgrowskim, oraz o szkołach tajnych — w gub. lubelskiej i pow. augustowskim.

W końcu zamieszczono cały szereg postanowień, obowiązujących właścicieli nieruchomości w różnych miejscowościach kraju.

## Kara cielesna.

W całym prawie państwie odbywają się obecnie narady zjazdów powiatowych sędziów pokoju i ziemskich naczelników i rozważają projekt prawa, mający unormować walkę z t. zw. „chuligaństwem”. W projekcie tym kara cielesna nie jest przewidziana co prawda, natomiast wspomina o niej memoriał, do projektu owego dołączony.

W nim jest już wyraźna mowa o różdze. Zebrania, mające się wypowiedzieć co do powrotu do tego starego środka pedagogicznego, co do składu swego są dość wyraźne: stanowią je marszałek szlachty, powiatowy członek sądu okręgowego, sędziowie miejscy, sędziowie honorowi i naczelnicy ziemscy, ci ostatni stanowią zwykle większość. I mimo to, idea zwrotu do różgi ciężko jakoś przyjmuje się w takich nawet zespółach.

Zjazdy po większej części wyprzedzają się przeciwko karze cielesnej, wiara w skuteczność środka tego gdzieś niegdzie tylko, jak widać, żyje jeszcze.

Do powiatów, pragnących różgi, należą, jak wiadomo, niektóre powiaty gub. mińskiej i niegorodzkiej, a także powiaty kałuski, kostromski i włodzimierski. Zresztą, tam nawet, gdzie kara cielesna znajduje w zasadzie zwolenników, pragną stosować ją głównie do recydywistów, a gdzie niegdzie nawet przy czwartej dopiero recydywie, to znaczy wówczas, gdy wszystkie inne sposoby oddziaływania i kar okazały się bezsilne. Są jednak miejscowości, wierzące w moc różgi bez zastrzeżeń.

Do miejscowości takich należy pow. kałuski i powiat balamski gub. niegorodzkiej, w tym ostatnim powzięto na naradach zjazdu uchwałę wysoce charakterystyczną. Głosi ona: „kara cielesna, stosowana do chuliganów bezpośrednio i niezwłocznie, jedna-jedyna tylko może zapewnić nietykalność jednostki i bezpieczeństwo osobiste”. Filozofja ta nie ma sobie równej. Nietykalność jednostki, broniona przez różgę czy naciąg, jest pomysłem do opętowania.

Zwolennikiem kary cielesnej jest i zjazd pow. mozyrskiego, ale ten chciałby stosować ją w specjalnych wypadkach... do ludzi dreczących bezlitośnie zwierzęta naprzykład. Krytyczniej od wielu innych przyjął cały projekt ministerjum sprawiedliwości zjazd powiatowy riazński, dostrzegając niebezpieczeństwo tkwiące w samej nazbyt rozciągłej kwalifikacji przestępstw, zaliczonych do rzędu objawów chuligaństwa. Istotnie na tem tle nieporozumienie wyniknie bez liku. Tenże zjazd powiatowy zdobył się na odwagę oświadczenia, że z chuligaństwem walczyć można nie batogiem, ale wpływami kulturalnymi jedynie, działającymi przez szkołę i poza szkołę. Nie jest to odkrycie Ameryki. A jednak rzecz to charakterystyczna, że liberalizm i wiara w kulturę pozostały w r. 1913 gdzieś w głuszy prowincjonalnej, a zamarli w centrach państwa, skąd wyszedł przecie prad, ośmielający, dziś różnych działaczy sui generis do rehabilitowania społecznej wartości bata.

—b.—

## Wybory do Rady państwa na Rusi.

Gazeta „Moskowskija Wiedomosti” przypomina sprawę wyboru posłów do Rady państwa z kraju Południowo-Zachodniego.

„Akurat podczas uroczystości, związanych z odsłonięciem pomnika Stołypina w Kijowie, zaczęły się w sześciu guberniach zachodnich (kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, witebskiej, mohylowskiej i mińskiej), wybory do Rady państwa. Są pierwsze wybory według nowej ustawy. Dotychczas na posłów do Rady państwa z gub. zachodnich wybierano polaków, z wyjątkiem p. Ofrosimowa, którego wybrano w gub. witebskiej.

„Byliśmy świadkami zupełnie niernormalnego zjawiska: w guberniach, w których ludność rosyjska ogromnie przeważa nad polską, wybierani byli do Rady państwa polacy. Na konieczność zapobieżenia temu i zmiany ordynacji wyborczej w guberniach zachodnich zwrócił przed kilku laty uwagę członek Rady państwa, Pichno, który wystąpił wtedy z referatem w tej sprawie w Radzie państwa. Referat był wygłoszony wtedy, kiedy rząd opracowywał projekt wprowadzenia ziemstwa gubernjalnego w kraju zachodnim.

„Odpowiadając na referat Pichny, ówczesny prezes Rady ministrów, Stołypin, oświadczył, że rząd zamierza zmienić ordynację wyborczą w guberniach zachodnich, w związku z wprowadzeniem w tych guberniach ziemstwa obieralnego”.

Stąd „Moskowskija Wiedomosti” przechodzą do wniosku:

„Teraz wynik wyborów posłów do Rady państwa w tych sześciu guberniach zależy od zgromadzeń ziemskich, w których wpływy polskie zostały zredukowane do rozmiarów, odpowiadających liczebności ludności polskiej w tych guberniach”.

## Powstanie albańskie.

Serbia mobilizuje dywizję Morawską, a według innych wiadomości, także i dywizję Dryno, celem zduszenia powstania albańczyków. To zarządzenie rządu serbskiego dowodzi, że położenie jest poważne. Narod serbski odczuwa tak samo, jak i inne ludy bałkańskie, głęboką niechęć do wojny, ponieważ jest zmęczonym ustawicznymi trudami wojny.

Niewątpliwie też nie zbroiliby się ponownie, i to w takich rozmiarach, gdyby nie chodziło tutaj o ruchy bardzo rozgałęzione i wielce niebezpieczne. Oddziały albańskie napadły na miasto Dibry, drobna załoga serbska musiała się cofnąć i miasto oddać w ręce albańskie.

Dibra liczy około 12,000 mieszkańców. Są to przeważnie albańczycy. Tak samo podczas powstania albańskiego w 1911 i 1912 roku, okolicą miasta Dibry była punktem środkowym działań wojennych.

Sandżak Dibra — pisze podróżnik niemiecki Jäckh w swoim dziele: „W obozie wojskowym tureckim przez Albanję”, który zwiedził Albanję podczas walk powstańczych — słyne z racyi swoich niekarnych i buntujących się albańczyków. Ustawicznie widać pomiędzy pagórkami blokhausy, budowane z kamieni skalnych, poczerpiate od płomieni, zgruchotane pociskami działowymi, rozpadające się w ruinę, będące jeszcze przed kilku dniami ośrodkiem zaciekłych walk.

Ze cała Dibra, oraz góry naokoło Dibry od wieków są centrami silnego oporu i walk, o tem świadczą kule, leżące w ruinach i takich kul widnieje wielka ilość. W 1911 roku

1)

## Kłamstwo.

Lusia leży na tarasie, wysuniętym w ogród. Przez drzwi otwarte dolatują dźwięki fortepianu i śpiew.

Lusia nie lubi altu Marji, interesuje ją tylko jej dziwny reperuar, składający się z utworów Czajnięgo, Emilo del Cavaliery, Pietro Stozzi i innych reformatorów muzyki XVIII wieku, którzy we Florencji w duchu tragedji greckiej, byli twórcami „drama per musica” i bojownikami melodyjności przeciw kontrpunktycznemu prowadzeniu głosów.

Ona sama zajmuje się głównie drobnymi utworami muzyki czysto instrumentalnej. Tracił wiele godzin na żmudne chwila niedającej się wprost przezyciężyć pracy nad odcyfrowaniem tabulatur organowych i lutniowych, ażeby aż od z początku pierwotnych tańców wykazać przez sultę ewolucję dzisiejszej symfonji.

W chwili obecnej nawet czytać by powinna życiorys Izabeli d'Este, margrabiny mantuańskiej, sławnej lutnistki XV w. ale jej się nie chce; z pod opuszczonych rzęs patrzy na widok wsi rodzinnej.

Lachy brązowej, świeżo zoranej ziemi i oziminy długie lany ciągną się do szafirowych w mgłach oddali lasów.

Wśród pola gdzieś niegdzie jeszcze zaspiane wody. — Nie lśnią, akby przezroczyście pokryte powieką.

Tam pewnie w jeziorze bży uspięne serca światła.

Szerokimi surzydami głaszczą czajki taflę srebrzystą.

Krzyk się ich przeciągły rozlega, smutny, jak głos wspomnienia. Gdzieś w polu blizszy szkło. Pó niebie suną dzikie kaczkę, jak grube czarne krzyże, rżędem leca. Oczy przechodnia za skowronkiem w świetlistą dal nieba idą, ginąc w przestrzemi.

Białe brzozy z zacerwienionymi końcami łóz w milczeniu pozwalają wiatrom grać na swoich gałęziach.

Przez ich pnie białe, wysmukłe, z blizszą się luską kory, widać wieś w dole.

Płaskie cnaty, wyższe od domów stodoły i jak duchy strzegące wsi, na wzgórzach gwiazdy wiatraków.

Z kominów wznoszą się dymy, suną miarowo, równo, coraz wyżej. Z ruchu ich jednostajnego ukojenie sływa, cisza się zdaje nieść razem z niemi i pokój. Na krańcach horyzontu zasnęły obłoki.

Hen, widnieje kurhan rozkopany. Zdał idzie okrzyk oraczy, plóg polyska, ocleżale włoką go roste woty. Koronę rogów wznoszą w tęsknem poza sobą obróceniu głowy i ślą spojzenie oczu granatowych, tak bezbrzeżnie smutnych.

Marja, znużona śpiewem, stoi w proggu. W milczeniu spojrzaniem znawcy obejmuje bezbronna bierność Lusii. Widzi jej zapatrzenie oczu tęsk-

niących, co próżno oboją zachować spokój surowy i mistwo.

Światłoma tego, co czuła, rzucę podziś słów bolesnych w nieznaną jezioro jezioro.

— Więc unikasz Jerzego?

— Tak!

— Zemści się kiedyś na tobie miłość.

— Za co, za to, że wyrzekam się jej form nazbyt konkretnych? „Świętości snu nie wolno sprzedać nawet za cenę ziszczenia”.

— Słowa, a rzeczywistość tchórzostwo najbardziej podłe, tchórzostwo przed świętem prawem egoizmu.

— Nie, prędzej obawa trywializacji uczuć.

— Jakże więc chcesz zachować kochanie „od trywializacji uczuć”, jeśli nią będzie każdy kochania tego przejaw realny.

— Tem, że się stanie tylko marzeniem.

— To straszne. — Czy kochasz bezwzajemnie?

— Nie wiem. Kiedy miłość moja była największa, odeszłam, nie żądając wzajemności, bo tak tylko mogłam pozostać sobą.

— Ach, Lusiu, czy nie poczynaś sobie czasem z miłością swoją tak, jak z nieszczęściem. Jeśli nie możemy usunąć przyczyny, to choć zmieniamy skutki a ból, zadany bezpośrednio klęską, przeistaczamy w sobie na radość dostojęstwa, jaką daje poczucie godnego cierpienia. — Ale to przecież świadczy o naszej słabości.

— Jeśli przeistaczanie jest świadome — nigdy.

Siła moja i swoboda polega właśnie na tem, że z pełną wiedzą uprzednio, nim poznam skutki, nadaję im wartość. Jakaż władzę może mieć nademną przyczyna, jeśli skutki w mojej ręce stać się mogą moneta, jaką zechcę.

— Ja jednak widzę w tem niewolnictwo. Naprawdę, ogromnie musisz kochać Jerzego, kiedy aż tak drogi okup dajesz mu za wyzwolenie z pod jego mocy.

Lusia drgnęła, skuliła się, niejako wessła sama w siebie, jak ślimak zatoczek.

Nastała chwila milczenia. Słońce dopalało się w żgliszczach. Czajki pokrzykiwały nad wodą. Oracze schodzili z pola, wiodąc woty do domu, pobrzękujące sunąc się po ziemi zaprzęży.

— Kocham, zaczęła Lusia, to znaczy zajmuję specjalne stanowisko względem pewnej rzeczy. — Stwarzam odrębny nowy pogład, pogład złudowy, bo zawsze lepszy od samego przedmiotu.

— Nie rozumiem, jak można tak spokojnie konstatować fakt, że miłość jest kłamstwem, widzieć, że kochając kogoś, kłamie się jego wartość, która jest ujemna, a zarazem zezwalać sobie na to kochanie.

— Należy tu rozstrzygnąć nie zagadnienie miłości, a kłamstwa.

— Jakto kłamstwa?

(Dok. n.)

w Dibrze zasiadał sąd wojenny pod dowództwem pułkownika Szeffketa-beja, a pod walącymi się w gruzy murami miasta, żołnierze tureccy z Azji Mniejszej pilnowali szubienic pomalowanych na czerwono, na których wisiły trupy przywódców albańskich, pozostawione także celem przerażenia powstańców.

Ten strach wywierał jednak tak małe wrażenie, że ostatecznie, żołnierze zamiast walczyć przeciwko powstańcom, połączyli się z nimi i wystąpili przeciwko starszyźnie.

Te same sceny, które przed dwoma laty rozgrywały się pod panowaniem tureckim, teraz rozgrywały się pod panowaniem serbskim. Prasa oficjalna wiedeńska odznacza się nie tylko niesłychanym brakiem wykształcenia, ale także i kłamliwością bezmierną.

Tylko w ten sposób można sobie wytłumaczyć, dlaczego ta prasa przedstawia wypadki w sposób, jakkolwiek obecnie rozgrywają się rzeczy niebywałe, jak gdyby tylko bezprzykładna niezręczność konferencji ambasadorów w Londynie doprowadziła do wybuchu krwawych wypadków. Serbowie, co prawda, będą mieli twarde orzechy do zgryzienia.

Wobec tego jednak postanowili zgromadzić silne zastępy wojski możliwie szybko zdusić powstanie.

Powodzenie militarna Serbji jest zupełnie pewne. To powodzenie osiągnęli także i turycy, a stracili je dopiero wtedy, gdy w ich własnym obozie wybuchł bunt.

Albańczycy stawiają silny opór tylko wojnie podjazdowej. Nie potrafią też dłużej utrzymać w swoich rękach takich miast, jak Dibra, ponieważ brakuje im armat. Natomiast po wsiach, które leżą w górach, walka będzie się rozgrywała zupełnie w taki sam sposób, kiedy Turguth Szeffket pasza zwalczał powstanie w 1911 roku. Niszczono wtedy blokhausy po blokhausie, a obrońców rozstrzeliwano na podstawie wyroku sądu wojennego. W walkach albańskich już od wieków żadna strona nie daje pardonu.

Ze powstanie w nowo zdobytych terytorjach serbskich wybuchnie i że należy go oczekiwać, było to rzeczą pewną. Takich powstań na Bałkanie zachodnim nigdy nie brakowało.

Również i w przyszłości powtórzą się one jeszcze niejednokrotnie. Serbja zresztą musi się przygotować, że będzie miała do czynienia także i z oddziałami powstańczymi bułgarskimi.

Ale całą tę sprawę należy rozpatrywać jeszcze i z innego stanowiska. Powstańcy albańscy na terytorjum serbskim otrzymują niewątpliwie posiłki z Albanji samodzielnej. Z państwa albańskiego jest też przemyćaną broń na terytorjum serbskie. Nie trzeba wcale posadzać, aby się to działo z podniety obcych państw, — gazety francuskie i rosyjskie oskarżają, tutaj Austrię — całe to przemytnictwo odbywa się samorzutnie.

Wszakże albańczycy nigdy nie uznawali żadnego rządu i z każdym rządem prowadzili ustawiczną wojnę. Jakżeż tedy mają właśnie teraz szanować nową granicę serbską? Tego nie robili nigdy i nie robią, też, ani co do granicy serbskiej, ani co do granicy czarnogórskiej. Czarnogórze i Serbja mają przeto do czynienia nie tylko z powstańcami albańskimi na własnych terytorjach, ale także i z albańczykami, którzy mieszkają w tak zwanym państwie albańskim. Ten fakt przyznają nawet dzienniki inspirowane wiedeńskie ipodnoszą go, jako coś samo przez się zrozumiałego, z pewnego rodzaju zadowoleniem.

Mniej natomiast jest zadowolona Serbja i Czarnogórze. Serbja wystosowała notę do mocarstw z bardzo ostrym na Albanję zażaleniem. Jeżeli Albanja chce bych uważaną za państwo samodzielne, w takim razie musi przynajmniej na własnym terytorjum umieć utrzymać porządek, aby sąsiedzi nie byli napadani i narażani na szkodę. Jeżeli jednak państwo albańskie nie zdobędzie się na tego rodzaju siłę i zdolność, jeżeli energia przedsiębiorcy plemion albańskich, aibyto zależnych od rządu albańskiego w Valonie, nie zechce szanować granicy serbskiej, jeżeli będzie prowadzona tak zwana wojna nieoficjal-

na z Serbją i Czarnogórzem, to w takim razie przyjdzie do zamętu, na który żadne państwo, sąsiadujące z Albanją, nie może pozwolić.

Należy tedy liczyć się z ewentualnością, że serbowie i czarnogórcy przy zduszeniu powstania będą ściągali oddziały albańskie także i na terytorjum albańskim, ażeby w ten sposób wytopić powstanie do szczytu. Jeżeli się jednak tak stanie, to trzeba te wypadki traktować z takim samym zrozumieniem z jakim obecnie traktuje się naruszenie granicy serbskiej przez albańczyków.

A. N.

## Wiadomości ogólne.

○ **Na wypadek bezrobocia.** W Radzie ministrów opracowywane jest podobno specjalne prawo, przewidujące zamykanie przez gubernatora fabryk i zakładów handlowo-przemysłowych w razie wybuchu w nich bezrobocia, bądź wrzenia na tle politycznym.

Czas zamknięcia zależny ma być wyłącznie od władz administracyjnych.

○ **Powszechne nauczanie.** Ministerjum oświaty — jak donosi „Now. Wrem.“ — ukończyło opracowanie projektu prawa o powszechnym nauczaniu, w myśl uchwały Dumy o sieci nowych szkół i o funduszach, asygnowanych na ten cel przez rząd.

○ **Ograniczenie żydów.** — „Riecz“ ponownie donosi, że podniesiono sprawę wprowadzenia do konserwatorjum muzycznego ograniczeń procentowych żydów.

○ **Wynagrodzenie komisarzy sądowych.** Opłaty, ściągane przez każdego z komorników sądowych od stron tytułem określonego taksa wynagrodzenia za czynności (nie dotyczy to opłat komorniczych, pobieranych tytułem kosztów przejazdu, doręczeń, ogłoszeń itd.) w myśl przepisów obowiązujących (art. 814 org. sąd.) nie idą na dobro danego komornika, lecz zaliczane są do wspólnego funduszu komorników z okręgu izby sądowej i fundusz ten, na wniosek izby, minister sprawiedliwości trzy razy do roku dzieli między wszystkich komorników, urzędujących w danym okręgu.

Podział odbywa się z uwzględnieniem zarówno ilości pracy poszczególnych komorników, jako też miejscowych warunków bytu.

W myśl projektu, złożonego obecnie izbom prawodawczym, podziału tego mają dokonywać na przyszłość izby sądowe bez odwoływania się do ministra, gdyż wywoływało to formalną zwłokę, zbyt dużą pisaninę i utrudnienie rachunkowości.

## Ze świata.

□ **40 dniowy sen.** W Nashville w stanie Tennessee (Ameryka Północna) zasnął dnia 3 sierpnia pewien robotnik i dotychczas nie obudził się pomimo starań lekarzy.

□ **Podwójne samobójstwo.** W pewnym mniejszym hotelu w Berlinie znaleziono onegdaj dwoje ludzi nieżywych. Oboje popełnili samobójstwo wystrzałem z rewolweru. W hotelu zamieszkał jako „kupiec Kronheim z Fürstenwaldu pod Berlinem i żona“. Stwierdzono, że mężczyzna jest 28-letnim kupcem Krohuhleimem z Fürstenwaldu a towarzyszką jego 24-letnią Speidzertówną z Brandeburga.

□ **Zabójstwo z zazdrości.** W domu dla obłąkanych w Rzymie, zastrzeliła pielęgnarka dwie swoje koleżanki. Motywem była zazdrość.

## Z dzielnic polskich.

□ **Choroba prof. Małeckiego.** Pisma lwowskie donoszą, że w stanie zdrowia prof. Antoniego Małeckiego zaszło w poniedziałek znaczne pogorszenie; gorączka wzrosła, chory majaczył i nie poznawał otoczenia. Noc z poniedziałku na wtorek przebył chory niespokojnie, a lekarze obawiali się katastrofy lada chwila. Tymczasem we wtorek rano zaszło znowu polepszenie; gorączka ustąpiła, majaczenie ustało, apetyt i humor lepszy.

## Z Cesarstwa.

△ **Oświadczenie Puryszkiewicza.** „Głos Moskwy“ donosi, że w tych dniach odbyło się w Petersburgu zebranie prawicowców, w którym wzięli udział i posłowie do Dumy z obozu prawicy. Zebranie to rozważało sprawę złagodzenia zastrzonych stosunków pomiędzy Dumą a rządem.

Na zebraniu tem Puryszkiewicz pomiędzy innymi oświadczył: „Tutaj nie może być dwóch zdań: albo rozpadnie się „lewicowo-przedziernikowcy“ gabinet, albo też „prawicowo-nacjonalistyczna“ Duma będzie rozwiązana, lecz IV Dumę trzeba ochraniać, ponieważ sądząc z nastroju społeczeństwa, bardziej prawicowej Dumy nie uda się zebrać“.

Prawicowcy zgodzili się z wywodami Puryszkiewicza i uchwalili, aby posłowie z prawicy przeprosili gabinet za ostre wycieczki, jakich dopuszczali się podczas sesji poprzedniej.

△ **Nowa herezja.** Niedawno synod prawosławny zatwierdził postanowienie konsystorza petersburskiego o zamknięciu w monasterze czeremienieckim duchownego Czancewa z Petersburga, który w cerkwi tak długo odczytywał modlitwę Chrystusową, że obecni na nabożeństwie męczyli się i zmuszeni byli trwać w takich pozycjach, które czyniły z nabożeństwa niemal praktyki „chłystkowców“.

Gdy Czancewa osadzono w monasterze, wzrosła niezmiernie jego popularność: do klasztoru pociągnęły pielgrzymki, zwłaszcza kobiet.

Zaniepokojony tym nowym „ruchem“, przełożony klasztoru, zapytał synod, czy nie należy poczynić jakichś zarządzeń zapobiegawczych. Podobno otrzymał stosowne polecenie od synodu, który obawia się powtórzenia „Innocentjady“.

△ **Kapłan po cywilnemu** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało pozwolenie kapłanowi katolickiemu z Francji, ks. Wiktorowi Boissennais na przyjazd w granice państwa z warunkiem, że nosić będzie ubranie cywilne i podróż odbywać będzie w charakterze turysty.

## Z Litwy i Rusi.

× **„Unaradawianie“ nazw.** Stacja kolei Poleskiej, Rożanka i Królówszczyzna od dnia 31 kwietnia 1914 roku, nazywać się będą: pierwsza — „Fignerowo“, druga — „Siestawino“.

× **Przekonanie religijne.** W wileńskim zarządzie miejskim, w odpowiedzi na przesłane wezwanie o wniesienie opłaty za rower, otrzymano następującą odpowiedź od jednego z klientów:

„Zadnego roweru nie mam, gdyż na mocy przekonań religijnych, roweru znieść nie mogę“.

× **Wyrok śmierci.** Z Kamieńca Podolskiego komunikują, że w Chotyńiu, gub. bessarabskiej, skazany został na karę śmierci przez powieszenie za napad rozbójniczy, niejaki Koszelak.

## Wiadomości krajowe.

+ **Usunięcie księdza.** Proboszcza parafji Tuczna, w pow. białskim, ks. Arciszewskiego, jak pisze „Chołmskaja Ruś“, za propagandę i nawracanie prawosławnych na katolicyzm, usunięto z zajmowanego stanowiska, z zabronieniem mu sprawowania obowiązków swego stanu.

Kara nastąpiła wskutek denuncjacji jednego z parafjan ze wsi Bobinki.

+ **Mąż 28 żon.** Przed 15 laty niejaki Jone J z Warszawy, syn bogatych żydów, zaczął się żenić i rozwodzić legalnie i za pomocą szwin-

dlów. Wreszcie wyjechał do Nowego Jorku, gdzie dalej uprawiał ten proceder i doszedł do tego, że miał już 28 żon. Wreszcie został aresztowany i w tych dniach — wedle gaz. żyd. mają go sprowadzić do Warszawy.

+ **Ucieczka więźniów z Tworek.** W szpitalu dla chorych umysłowych w Tworkach znajdowało się pod obserwacją lekarską kilku więźniów, oskarżonych o różne przestępstwa.

Więźniowie ci trzymani byli w oddzielnym pomieszczeniu i troskliwie byli pilnowani.

Mimo to, w dniu 10 b. m., dwaj więźniowie, 33-letni Franciszek Wichowlaz i 45-letni Piotr Pankowski, zmyliwszy czujność pilnującej ich służby, zbiegli, ułatwiwszy następnie najwidoczniej ucieczkę towarzyszowi swemu, 28-letniemu Romualdowi Bokowi, który nazajutrz ułotnił się bez śladu ze szpitala. Służba, wobec odpowiedzialności, trzymała sprawę w pierwszej chwili w tajemnicy i rozpoczęła poszukiwania ich w pobliżu, gdy jednak nie dało to wyniku, zawiadomiono o ucieczce straż ziemską. Mimo rozesłania listów gończych, na ślad zbiegłych aresztantów nie natrafiono. Musieli oni być w zmowie z kimś, kto dostarczył im ubrania i udzielił bezpiecznego schroniska.

## Psychologia kinematografów.

Jednym z najciekawszych objawów życia współczesnego jest ogromne powodzenie jakim się cieszą widowiska kinematograficzne nie tylko u nas, lecz na całym świecie cywilizowanym.

Obecnie istnieje w Łodzi aż 10 kinematografów, powstałych w ciągu kilku lat ostatnich, z komfortem urządzonych, obliczonych na setki widzów i cieszących się wielką frekwencją.

Punktem honoru dla Łódzian jest obecność ich na „premierach“, odbywających się dwa razy na tydzień, wtedy ujrzeć tam można sam kwiat inteligencji łódzkiej; w dniu zaś powszednie różnobarwny tłum wskazuje nam, że w rozrywce tej zakosztowały wszystkie sfery ludności naszego miasta, nie wyłączając robotniczej.

Powodzenie to pozostaje jeszcze niezrozumiałem dla wielu ludzi cywilizowanych, których kinematograf raz swymi utworami melodramatycznymi oraz niesmacznymi farsami i szopkami.

W rzeczywistości kinematograf jest tylko reprodukcją, odbiciem, zawsze słabszym od oryginału, będącym często jego karykaturą, czego ludzie o uczuciach i gustach bardziej subtelnych nie lubią i nie znoszą.

To nowe upodobanie publiczności daje się tłumaczyć przedewszystkiem tem, że kinematograf nie wymaga ani większego skupienia naszego umysłu, ani naszej uwagi, dostępnym jest dla wszystkich ludzi bez względu na stopień rozwoju ich kultury i wykształcenia.

Wszelkie inne rozrywki, jak teatr, książka, wystawa sztuki i t. d. wymagają od swych widzów i czytelników pewnej dozy inteligencji, wyteżenia uwagi i świadomości potrzeby korzystania z nich.

Natomiast kinematograf nie stawia żadnych wymagań, nie pocląga za sobą żadnego wysiłku umysłowego, stoi otworem dla wszystkich.

Na naszym gruncie kinematograf stworzył poważną konkurencję teatrom miejscowym, mimo oczywistej swej niższości.

Najgorszy teatr jest lepszym od od najwspanialszego kinematografu, który nie daje bezpośrednich wrażeń, nie wywołuje bezpośrednich wzruszeń z powodu braku rzeczywistej obecności aktorów i żywej mowy, zredukowanej do mimiki.

Ta ostatnia jest również rodzajem mowy, o ileż jednak niższą, mniej intelektualną.

Teatr jest sztuką wzruszania. Mimika, pozostawiona sobie traci na tem; połączona natomiast z żywą mową staje się bardziej wyrazistą i przejmującą.

Kinematograf ustępuje teatrowi również pod względem swej treści, jaką zawiera.

Wiemy jaki jest poziom umysłowy większości obrazów kinematograficznych, jeżeli nie szkodliwy, to co najmniej obojętny.

Nie kształci nas, nie otwiera przed nami nowych widnokręgów, nie nasuwa nam nowych myśli, daleko odbiegających od zwykłego szablony życia codziennego, nie kształci naszej wyobraźni.

Jest bezmyślnym, bez treści wewnętrznej, nie wywiera na nas i nie pozostawia po sobie żadnego trwałszego wrażenia.

Owe dramaty i tragi-komedje razą swem nieprawdopodobieństwem i brutalnością.

Owe komedje i farsy pozbawione są głębszej myśli i prawdziwego humoru.

Trudno też zrozumieć przekładanie przedstawień kinematograficznych nad teatr.

Niemniej pozostanie to faktem, aczkolwiek b. smutnym.

Powodzenie kinematografów posiada swój powód i w tem, że ma on dużo praktycznych zalet, szczególnie ważnych dla łódzian, nie wymaga ani specjalnego stroju, ani stawienia się na czas (co za rozkosz), powoduje wydatek stosunkowo niewielki, mniejsza o to, że nieprodukcyjny.

Mimo to wszystko, kinematograf posiada przysięgłych zwolenników i obrońców, którzy robią dobrą minę na złą pogodę i długo będą się jeszcze cieszyć uznaniem wśród naszej niewybrednej publiczności.

J. B.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Czwarte przedstawienie dla naszych prenumeratorów, z przyczyn od nas niezależnych odbędzie się nie w środę 1 października, lecz

### w piątek 3 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej № 63. Na przedstawienie to wybraliśmy znakomitą, pełną humoru komedię Bałuckiego p. t.

## Geśi i gąski

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji od dziś w dniu powszednim od godz. 9 rano do 7 wieczorem, w dzień przedstawienia, w piątek do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
„ pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
„ pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

## Kronika.

(a) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj wieczorem, w lokalu biura wyszukiwania pracy, chrześc. Tow. dobroczynności, przy ul. Wólczańskiej nr. 95, odbyło się posiedzenie komitetu robót publicznych. Przewodniczył obradom dastor R. Gundlach, w obecności in-

zynierów miejskich pp.: Nebelskiego, Trzcinińskiego i Kuckiewicza.

Wobec tego, że komitet nie posiada odpowiednich funduszy na budowę nowego kanału od ul. Piotrkowskiej do lasu, co kosztować ma 29,683 rb. 05 kop., postanowiono na razie urzeczywistnić część projektu, mianowicie przeprowadzić drugi kanał od ul. Pańskiej przez Benedykta do ul. Leszno i następnie wzdłuż tejże ulicy do wylotu kanału przy szosie Karolewskiej, wiodącego do lasu. Inżynierja miejska opracowała ten projekt ze względu na to, że rozszerzenie istniejącego już obecnie krytego kanału na przestrzeni od ul. Benedykta do wylotu kanału otwartego, połączone jest z wielu trudnościami technicznymi, gdyż kanał ten przechodzi pod domami. Podług nowego projektu na ul. Benedykta i Leszno zostaną ułożone 2 rury ściekowe średnicy 80 cm.

Uskutecznienie tej części projektu łącznie z rozszerzeniem wylotu otwartego kanału na przestrzeni od szosy Karolewskiej i terytorjum kolei, wyniesie podług kosztorysu 20,708 rb. 32 kop.

Ponieważ komitet rozporządza już tylko sumą 16,000 rb., która kosztów rozszerzenia i oczyszczenia kanału nie pokryje, postanowiono za pośrednictwem pp.: Richtera i Nebelskiego, zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą o pozyskanie starrań w sprawie zwiększenia funduszu, na walkę z cholera i z sumy tej przeznaczyć pewną część na budowę kanału, który ze względów sanitarnych stał się dla miasta niezbędnym.

Dla rozpoczęcia prac wstępnych przy budowie kanału, pertraktacji z przedsiębiorcami i t. p., wybrano komisję, złożoną z pp.: Grosbergera, Palmera, Frydrycha, Ramischa i Scholtza. Gdyby starania komitetu zostały odrzucone, zwołane będzie w poniedziałek zebranie członków komitetu obywatelskiego, w celu naradzenia się, czy nie będzie możliwym przeznaczyć na oczyszczenie kanału 10,000 rb., pozostałych z funduszu dla bezrobotnych.

(d) **O naprawę bruku.** W zeszłym roku, w celu naprawy bruku na ul. Karolewskiej zwieziono kamienie, które do tej pory leżą wzdłuż ulicy. Według sprawozdań posiadanych magistrackich, fundusz na doprowadzenie do porządku ul. Karolewskiej, został wyasygnowany. Dziwna jest zatem opieszałość magistratu, który do tej pory nie przedsięwziął żadnych środków, w celu naprawy bruku na tak ruchliwej ulicy, prowadzącej do dworca kaliskiego.

Obywatele z ul. Karolewskiej zwrócili się obecnie w tej sprawie do magistratu i w razie nieuwzględnienia ich żądania, przesyła skargę do gubernatora.

Należy zaznaczyć, że skarga obywateli z ulicy Karolewskiej jest zupełnie słuszną.

(j) **Kasy chorych.** W fabryce Karola Teodora Bulle, inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawę kasy chorych, opracowaną przez administrację fabryki łącznie z pełnomocnikami od robotników.

Jutro odbędą się w tejże fabryce wybory pełnomocników na ogólne zebranie.

Zatwierdzone zostały również ustawy kas chorych w fabryce Jana Sztildta, przy ul. Drównowskiej, oraz w fabryce wstążek gumowych Emilia Eiserta, przy ul. Długiej nr. 47.

W tych dniach powstanie nowa kasa chorych w fabryce br. Bukiet.

(k) **Z Wystawy ogrodniczej.** W dniu wczorajszym zewnętrzny widok wystawy uległ zmianie. Nadesłano piękne okazy palm, któremi gustownie udekorowano werandę. Wogóle zgrupowanie całej zachodniej części terenu Wystawy uległo zmianie tworząc nowe perspektywy. Powodzeniem zwłaszcza u naszych zabiegliwych gospodarzy cieszą się pawilony przetworów owocowych Usoków p. Fricka z Radomia i pan. Belińskiej z Wołynia, gdzie czynią wiele zakupów do swych spiżarni. Wczoraj odwiedziła Wystawę wielka ilość młodzieży szkolnej, która oprowadzona była po Wystawie przez niestrudzonych członków komitetu.

Zapowiedziany konkurs w robót

bukieciarskich wzbudził szerokie zainteresowanie, zamówiono znaczne ilości biletów ulgowych na ostatnie dni Wystawy, ze szkół, resursy rzemieślniczej i kilku fabryk.

(d) **O odnowienie chodnika.** W swoim czasie proboszcz parafji św. Józefa, zwrócił się do magistratu z prośbą o ułożenie chodnika wzdłuż zabudowań kościelnych. Obecnie magistrat nadesłał odpowiedź odmowną, motywując tem, że budowa i naprawa chodników nie należy do miasta, lecz do właścicieli poszczególnych nieruchomości.

(d) **O posadę rysownika.** Starszy budowniczy miejski zwrócił się do prezydenta z prośbą o utworzenie posady rysownika, przy biurze inżyniera miejskiego, z pensją 600 rb.

(r) **Muzyka dla dzieci.** W szkole muzycznej przy Tow. im. Szopena otwartą została klasa przygotowawcza dla dzieci, gdzie dziecko uczy się początków muzyki elementarnej teorii specjalnie dla dzieci zastosowanej i solfedžia. Klasa ta przewyższa wszelkie nauczanie domowe, gdyż kształci dziecko wszechstronnie w muzyce, wyrabia słuch i poczucie muzyczne. Pożytek tej klasy jest niewątpliwy.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelarja szkoły, Mikołajowska nr. 83.

(k) **Zatarg w fabryce.** W fabryce Warszawskiego przy ulicy Przedzalanianej pod № 16, zatrudniającej 130 robotników, we wtorek ubiegłego tygodnia w oddziale tkalni zatrudniającej 60 ludzi, zepsuł się motor, wskutek czego maszyny były nieczynne przez 3 godziny.

Po naprawieniu motoru oddział uruchomiono.

Przy wypłacie robotnikom fabrykant potrącił za owe trzy godziny przerwy w pracy.

Robotnicy zaprotestowali i uprzedzili fabrykanta, że porzucą pracę, jeżeli do wtorku nie otrzymają zapłaty za przerwę powstałą nie z ich winy. Fabrykant jednakże tego nie uwzględnił i we wtorek 60 robotników porzuciło pracę urządzając strajk włoski.

Na miejsce zjechała zawiadomiona policja i przybył inspektor fabryczny który przyznał słusność robotnikom, polecając fabrykantowi zapłacić robotnikom.

Wobec tego po dwóch dniach bezrobocia robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili znowu do pracy.

(r) **Telefon Łódź—Tomaszów—Piotrków.** Dzisiaj oddano do użytku publicznego nową linię telefoniczną Łódź—Tomaszów—Piotrków. Opłata za rozmowę wynosi 30 kopiejek.

(r) **Rewizje w zakładach fryzjerskich.** W ciągu ostatnich kilku dni inspekcja podatkowa zarządziła rewizję w różnych zakładach fryzjerskich, przyczem znaleziono znaczne zapasy perfum i kosmetyków. Wobec tego właścicielom zakładów wydano rozporządzenie, aby zaniechali sprzedaży tych wyrobów lub wykupywali patenty drugiej gildji.

(d) **Listy lokatorów.** Od dzisiejszego rana rewirowi rozdawali rządcom domów specjalne listy, dotyczące się mieszkańców każdego domu szczególnie do jakiej narodowości należą. Wiadomości powyższe mają być przesłane jutro rano do odpowiednich rewirów policyjnych.

(r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6), odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabr. gub. piotrkowskiej. Omawiane będą sprawy bieżące.

(d) **O robotników rolnych.** Administracja dóbr Lubiąta i Raciborowice pod Piotrkowem zwróciła się do łódzkiego komitetu obywatelskiego o dostarczenie jaknajwiększej ilości robotników do kopania kartofli.

Robotnicy ci otrzymywać będą codziennie funt chleba, kaszę i 60 k. gotówka. Roboty obliczone są na 6 tygodni.

(x) **targu.** Ceny produktów spożywczych na targu dzisiejszym, przy średnim dowozie, były następujące:  
Kartofli świeżo 80—85 kop., mar-

chwi 1 rb. 10 kop.—1 rb. 30 kop. bu raków ćwikłowych 1 rb. 60 kop., kapusty kopa 1 rb. 50 kop.—2 rb. 50 k. pietruszki kopa wędłów 1 rb. 15 kop. porów kopa 1 rb.—1 rb. 10 kop., se lerów kopa 1 rb. 10 kop.—1 rb. 30 k. cebuli funt 2 i pół kop.—8 kop.

Nabiał: masło kwarta 90 kop. — 1 rb. 20 kop., śmietany kwarta 35 — 40 kop., mleka kwarta 7—8 kop., ja kopa 1 rb. 60 kop.—1 rb. 90 kop.

Drób: indyk 1 rb. 60 kop.—2 rb. 20 kop., gęś 1 rb. 50 kop.—2 rb. 40 kop., kaczka 75 kop. 1 rb. 20 kop. perliczka 70 kop.—80 kop., kura 60 kop.—1 rb. 10 kop. kurczak 35 kop. 50 kop.

Zwierzyna i ptactwo dzikie: zając 1 rb. 40 kop.—1 rb. 80 kop., kuro patwa 45—55 kop.

(o) **Etapem.** Wczoraj, przeprowadzono do Łodzi etapem 6 osób, zatrzymanych w Kaliszu za przejście granicy bez paszportów.

(s) **Oczyja zguba.** W poniedziałek ubiegły znaleziono portmonetkę czarną, w której znajdowało się kilka rubli drobnemi pieniądźmi, sygnet z monogramem, oraz broszka damska.

Prawy właściciel zechce się zwrócić o bliższe informacje do redakcji naszego pisma.

## Wypadki.

(o) **Poszukiwania matki.**

Przed niedawym czasem w bramie domu nr. 12 przy ul. Kamiennej znaleziono półroczne dziecko pięciomiesięczne. Dzieckiem tem zaopiekowało się narazie żyd. Tow. dobroczynności przy ul. Południowej nr. 22, odszukaniem zaś matki zajęła się policja. Obecnie śledztwo policyjne ustaliło, że matka porzuczonego dziecka jest Szera Blum 30 lat, która służyła u niejakiego Rosenberga przy ul. Cegielnianej nr. 12, S. porzuciła służbę i wyjechała.

(k) **Ma gorącym uczynku kradzieży schwytaano w bufecie teatru „Scala” przy ul. Cegielnianej trzech amatorów słodczy: 9 letniego Kazimierza Kozłowskiego, zamieszkałego pod nr. 17 przy ul. Cegielnianej, 12-letniego Jana Wesołego zamieszkałego pod nr. 55 przy ul. Zachodniej, i 10-letniego Zaumę Zichowylase zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej nr. 15.**

(n) **Nieuczciwy pracownik.** Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 6, Hersz Mendel, zawiadomił policję, że niejaki Wolf Horn, który zakładał w jego mieszkaniu lampy elektryczne, skradł mu z marynarki jego 63 rb. w gotówce.

(p) **Przejechanie.** Na ulicy Widzewskiej № 67, przejechany został dorożka 7-letni Feliks Kwiatkowski, syn stolarza.

Okaleczenia nóg opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Nagle zastąpienia.** W ciągu dnia wczorajszego zastąpiły nagle następujące osoby: przed domem na ul. Wschodniej № 50—Karol Klimczak, lat 25, na ul. Długiej № 142 — Władysław Hagno, lat 32, na ul. Zakątnej № 36 — Emilia Kunert, lat 41.

We wszystkich tych wypadkach używano pomocy Pogotowia.

(o) **Miła służąca.** Zamieszkała w Zgierzu Judesa Rusynowa zawiadomiła policję, że służąca jej, 16-letnia Józefa Przybył, podczas jej nieobecności skradła różne rzeczy, wartości 160 rb. i zbiegła.

Rozesłano za nią listy gończe.

(o) **Kradzież bielizny.** Ze strychu domu nr. 29 przy ul. Pańskiej, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy zamki, skradli bieliznę wartości 150 rb.

(o) **Dzieci giną.** Tutejszy wydział śledczy zawiadomiono, że z domu rodzicielskiego przy ul. Polnej, № 28 wyszedł 15-letni Władysław Hazelmajer i więcej nie powrócił.

Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 9 Jusek Aberstaj zawiadomił policję, że onegdaj wyszedł z domu i więcej nie powrócił syn jego Lejbus, 13 lat.

(b) **Pożar.** Wczoraj około 2 do poł. w młynie parowym A. Karofa przy ul. Jakóba № 14 na 3 piętrze wybuchnął pożar.

Ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością, tak że gdy przybyła straż ogniowa całe piętro było w ogniu, lecz dzięki energicznej akcji ratunkowej większą część młynu udało się uratować.

Czynne były przy ogniu I, II oddziały straży ogniowej, oraz miejska. Dość znaczne straty pokryje suma ubezpieczeniowa.

**Zamiejscowa.**

**— (k) Szpital w Zgierzu.** W magistracie zgierskim odbyło się w tych dniach posiedzenie w sprawie budowy szpitala miejskiego, gdyż obecny trzeci szpital zgierski, został przeniesiony na barak choleryczny. Uznając palącą potrzebę budowy szpitala, postanowiono wnieść go w najkrótszym czasie.

W tym celu w nadchodzący wtorek prezydent Bartnowski i radni wraz z powiatowym inżynierem p. Karpińskim udadzą się do Łodzi i Pabjanic, aby zwiedzić szpital: Poznanski, Czerwonego Krzyża i Anny Marji w Łodzi, oraz szpital przy fabryce Krusche i Endera i miejski w Pabjanicach.

Postanowiono aby nowowznoszony szpital mieścił narazie 20 łóżek, jednakże ma być zbudowany z uwzględnieniem stosownego rozszerzenia go na przyszłość.

Koszty budowy wyniesie prawdopodobnie około 45,000 rb. Miasto rozporządza na ten cel sumą 2,000 rb. na pokrycie pozostałych kosztów budowy postanowiono starać się o subdyjmy rządowe, ewentualnie zaś o pożyczkę.

Nareszcie zatem Zgierz posiada niezbędną oddawna instytucję, której brak dotkliwie dawał się odczuwać.

**(x) Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy proboszcz parafji Boglewice, w pow. grójeckim, ks. Stanisław Wawrzynowicz, przeniesiony został na takież stanowisko do parafji Aleksandrów, w pow. łódzkim.

**— (x) Nowe Stow.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw Stow. i związków zarejestrowała ustawy następujących Stow.: Kółka rolnicze w Starych Chojnach, założycielami którego są: Franciszek Kasztelan, Antoni Namieciński i Jan Urbaniak; Tow. „Konkordja”, powstałego w Konstancynie za staraniem Henryka Franca, Otto Sztamma i innych, celem Tow. tego jest dostarczanie członkom pożytecznych rozrywek, podtrzymywanie wśród nich stosunków towarzyskich i w razie potrzeby, niesienie im pomocy materialnej; nowa ustawa kasy pogrzebowej w Starem Rokiczu, w gminie Bruss.

**— (x) Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernalnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Edwarda Bercholtza—na oficynę parterową w Rudzie Pabianickiej, Walentego Kepki—na 1-piętrowy dom w Chojnach, Władysława Skrzyplaka—na dom parterowy w Konstancynie, Maksymiljana Karwackiego—na 1-piętrowy dom na Bałutach, Władysława Kozulskiego i Stefana Strauba—na oficynę parterową w Radogoszczu.

**— (k) Szkoły w Rzgowie.** Od przewodniczącego komisji budowlanej, szkół rzgowskich p. Bergera, administracja miejscowa przyjęła wybudowany w roku bieżącym dom szkolny dla czterokompletowej szkoły miejskiej.

Na parterze znajdują się dwie obszernie sale szkolne o 3 oknach każda i kancelaria. Na pierwszym piętrze także dwie sale i biblioteka. Dla personelu nauczycielskiego zostanie wybudowany w krótkim czasie budynek oddzielny a tymczasowo mieszkanie dla nauczycieli będą wynajęte w sąsiednich domach.

**(k) Szkoła koszykarska w okolicy.** Na zebraniu obywatelskim w osadzie Rzgów, nieżytki miejskie na przestrzeni około 20 morgów, znajdujące się pod lasem miejskim przy wsi Guzów, oddano w dzierżawę p. Feliksowi Zagórowskiemu.

Dzierżawca bezwzględnie założy na meuzykach plantację wierzby, koszykarskiej i otworzy szkołę wyplatania koszyków.

Po upływie 15 lat terminu dzierżawy p. Z. plantację wraz ze wszystkimi zabudowaniami bezinteresownie odda na własność miastu.

**— (r) Napad na pociąg.** Onegdaj wieczorem, na zatrzymanym pod sygnalem na stacji Kolutzki pociąg osobowy kolei fabryczno-łódzkiej, na-

padło kilku opryszków, celem dokonania kradzieży towarów z wagonu bagażowego, przyczem poturbowali smarownika Kaźmierczaka, a uciekając do lasu, potłukli po drodze zwrotniczego Posiaka i jego żonę, którzy opryszków starali się przytrzymać.

Podejrzani o napad Wosik, Pisklak i Przybyszewski zostali aresztowani.

Na miejsce napadu przybyli naczelnik powiatu piotrkowskiego, naczelnik żandarmerii pow. piotrki. i komisarz z Piotrkowa ze strażnikami.

**— (z) Pożar z podpalenia.** W tych dniach w Aleksandrowie, w zabudowaniach Moszka Slepuna, wynikł pożar, który, pomimo akcji ratunkowej strawił doszczętnie dom mieszkalny i oborę, ubezpieczoną na sumę 310 rb.

Istnieje podejrzenie, że budynek podpalił jakaś cierpiąca umysłowo kobieta, która na krótko przed wybuchem pożaru krążyła obok zabudowań Slepuna.

**— (z) Splotzeni złodzieje.** Wczoraj w nocy niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy okno, usiłovali dostać się do sklepu spożywczego Józefa Wieczorka, przy ulicy Wesołej № 82 w Zgierz, lecz splotzeni — zbiegli.

**— (x) Samobójstwo.** Wczoraj, na polach maj. Łągiewnki, na granicy emontarza grzebalnego, tuż przy kaplicy pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, znaleziono trupa młodej, przyzwolcie ubranej kobiety, otrutej karbolem.

Jak się niebawem okazało, były to zwłoki 21-letniej Zofji Kaczorowskiej, zamieszkałej w Radogoszczu, która onegdaj wyszła z domu i więcej nie powróciła.

Stwierdzono też, że donatka utrzymywała od dłuższego czasu stosunek miłosny z żonatym mężczyzną i to doprowadziło ją do samobójstwa.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski (Cegielniana № 63).**

Dziś, w piątek „Gęsi i Gąski” Bałuckiego.

W sobotę po pol. po cenach najniższych doskonała komedia z francuskiego „Papa”, wieczorem po raz drugi „Lena”.

W niedzielę po pol. „Gęsi i Gąski”, wieczorem „Lena”.

Repertuar na abonamentowe czwartkowe przedstawienia stanowią następujące sztuki:

„Orle”, „Król bawelniany”, „Katastrofa”, „Prawdziwa miłość”, „Ewa Frank”, „Kobieta naga”, „Mąż idealny”, „Topiel”, „Romantyczni”, „Powaby grzechu”, „Dudek”, „Iwan Groźny”, „Marja Magdalena”, „Grzegorz Daudin”, „Judas z Karjotu”, „Za cenę lez”, „Anna Karenina”, „Żywy trup”, „Demon ziemi”, „Teść”, „Szalawit”, oraz nowości, jakie się ukazały na scenach warszawskich i zagranicznych.

**Teatr Popularny (Konstant. 16).**

Dziś, w piątek po raz 8 przesłiczna operetka Straussa „Baron cygański”.

W sobotę po pol. o godz. 3 po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Balkony po 25 i 30 kop. Łoże bliższe 2.50 dalsze 2 rb.) dana będzie przesłiczna i pełna komicznych sytuacji operetka Gilberta, „Cnotliwa Zuzanna” z p. Rogińską w roli tytułowej.

W sobotę wieczorem o 8.15, głosna nowość repertuaru bieżącego operetka w 3 aktach Weinbergera p. t. „Romantyczna żona”, która obiegła wszystkie sceny operetkowe i cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

W rolach głównych wystąpią: p. p. Rogińska, St. Claire, Górski, Skrzycka, oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodnicki, Ochrymowicz, Jarzęcki, Piekarski i inni.

W niedzielę po południu o godz. 3-ej po cenach niższych operetka Straussa „Baron cygański”.

W niedzielę wieczorem, po raz drugi przesłiczna operetka „Romantyczna żona”.

**Z teatru.**

**Teatr Polski.**

„Lena”. Sztuka w 5 aktach Jasińczyka.

Wczoraj w teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej wznowiono sztukę Jasińczyka, nagrodzoną w swoim czasie na konkursie, p. t. „Lena”. — Sztuka ta odznacza się przedewszystkiem pięknym językiem, niemal białym wierszem, niezwykle melodyjnym dla ucha słuchaczy.

„Lena” nie należy do dramatów, tworzonych przez dzisiejszych autorów, o silnem napięciu, o żywej inscenizacji, w każdym razie akcja toczy się żywo i zajmująco, przykuwając całkowicie uwagę audytorium.

W tytułowej roli sztuki wielka artystka nasza Wisnowska, zmarła w tragiczny sposób, świeciła w swoim czasie na warszawskiej scenie niesłychane tryumfy.

W teatrze Polskim rolę „Leny” powierzono utalentowanej artystce p. Pieńkowskiej.

P. Pieńkowska potrafiła szczerością gry, inteligencją i wogóle sumiennością stworzyć właściwy typ. — Najlepiej się udały p. Pieńkowskiej sceny liryczne, zwłaszcza nastrojowa scena (drugą) aktu drugiego. W scenie z hrabią (p. Bogusiński), — rzuciła mniej pewna ostrość ruchów i głosu. Należy nadać w tem miejscu więcej grozy i subtelności wyrazowi obrażonej godności kobiecej.

W każdym razie „Lena” p. Pieńkowskiej jest nowym wawrzynem w dotychczasowym jej repertuarze. — Czekamy jednak repertuaru nowego (zapowiedzianego). — Tam są prawdziwe trudności i szkopy w labiryncie cieniowań drgnień duszy nowej! Tam dopiero jest pole do ujawnienia talentu i techniki.

Partnerzy p. Pieńkowskiej ułatwili jej popis wprost koncertową gra. Mam oczywiście na myśli wspaniałe typy hrabiego Gustawa (p. Bogusiński) i Kłofskiego (Zborowski).

P. Bogusiński w roli hrabiego jest artystą (charakterystycznym) bez zarzutów każdy ruch, każdy wyraz — to świadectwo inteligencji i talentu.

P. Zborowski ostatnimi czasy ujawnił swe zdolności dla tego, że zaczął otrzymywać odpowiednie partje. P. Wolski miał zbyt krótką rolę, bym mógł go śmiało oceniać. Zauważyłem dotąd wielką staranność artysty, dobrą szkołę, sympatyczny głos. — Dykcja — przynajmniej w danym razie nie zadowolnili mnie: przez pośpiech w mowie artysta potyka czasem końcówki wyrazów.

Wada to łatwa do usunięcia. — Zresztą — mogły na to wpłynąć — emocja i trudność pokonania dosyć młodej roli.

Krótką rolę służącej — p. Leonowicz oddała z zyciem, starannie.

P. p. Kulakowski i Różańska — dopełniali całości.

A. W. M.

**Teatr Popularny.**

„Wróg kobiet” operetka Edm. Byslera.

Bohaterem tytułowym „Wroga kobiet”, wystawionego wczoraj po raz pierwszy, był p. Ochrymowicz, który w melodyjnej operetce Byslera miał wdzięczną rolę popisową. Twórczość kompozytora okazuje się samodzielną w wyborze tematów i oryginalną w sposobie nadania rozwoju myślom w odrębności odmian rytmiki, czem różni się zasadniczo od przygnębiającego szablonu innych współczesnych twórców wiedeńskich. Styl partycji nie opiera się wyłącznie na rytmach tanecznych, znajdujemy bowiem w niej dużo ustępów o szerszym spokojniejszym liryzmie, który bez pomocy podrygów w muzyce i w akcji pozwala dla wypowiedzenia miłego w formie pogodnej. W tych to ustępach wymagających od wykonawcy dużo szczeroci i zapamiętanie w śpiewie jak i grze odznaczył się i zasługuje na wyróżnienie p. Ochrymowicz w roli majora Murnera, który odtworzył swą kreację nie tylko umiejętnie, ale i rzeźbił z

prawdziwą miłością i troską o każdą iłankę w wykończeniu scenicznem.

Doskonałą partnerką jego była p. Rogińska, która jako Mary Wilton ładnie wyglądała (dzięki znacznemu zmniejszeniu się nieodłącznego dotychczas plasterka), a ekspresją interpretacji wokalne porwała słuchacza, poddającego się chętnie żywiołowości wykonania.

W roli Tili debiutowała p. Janicka, która, jakkolwiek w poruszaniu się na scenie zdradza duże zacięcie operetkowe, ucharakteryzowana i ubrana była jednak tak nieodpowiednio, że z wydaniem sądu wolę wstrzymać się do dalszych jej występów.

Ze zwykłym sukcesem grali p. Górski, oraz pp. Grodnicki i Kozłowski, a bardzo komicznym był p. Jarzęcki, w roli służącego majora i wykazał duże zalety, które dotychczas ukrywał.

Operetka, wyreżyserowana umiejętnie, asła z werwą i humorem.

F. Halpern.

**Kronika sądowa.**

**Sprawa polityczna.**

IV departament karny warszawskiej Izby sądowej na kadencji w Łodzi przy drzwiach zamkniętych, wraz z udziałem przedstawicieli stanu, rozważał sprawę mieszk. Łodzi, Kazimierza Kaczmarka, oskarżonego z art. 132 drugiej części, o rozrzucanie proklamacji, mających na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego.

Izba skazała Kaczmarka na rok i cztery miesiące twierdzy. (b)

—o—

**Z sądu Okręgowego.**

Piotrkowski sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę zarządzającego tomaszowskim szpitalem miejskim, dr. Mateusza Majera.

Według aktu oskarżenia, dr. M. w dniu 20 maja 1912 roku zauważył, jak między klomby w ogrodzie, należącym do szpitala miejskiego w Tomaszowie weszła dziewczynka, Helena Kilanowicz, lat 3 i wyrwała kwiaty.

Dr. M. doskoczył do dziewczynki i wyrzucił ją w ten sposób poza klomb, iż wkrótce zmarła.

Na sądzie oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu i skazany został na 10-dniowy areszt na odwachu. (b)

**Kto zabił Stasia Chrzastowskiego?**

Ostatni numer „Birz. Wied.” przynosi dokończenie wywiadów p. Władysława, na temat tej rozgłoszonej sprawy sądowej. Jak dowiadujemy się stąd, śledztwo prywatne poświęciło wiele czasu tej roli, jaką w tajemniczej tej sprawie odegrał właściciel pokojów umebliowanych, Zawadzki, oraz szwagier jego, Więckowski.

Kiedy wykryto zbrodnię i w pokojach umebliowanych znajdowała się policja, w pobliżu domu № 112 przy ul. Marszałkowskiej stał zarządzający trzecim rewirem dozoru policyjno-lekarskiego, Aleksander Gurewicz, i rozmawiał o wypadku z rządcami domów okolicznych, Kosmałskim i Mostajką.

Podczas rozmowy zauważył on, iż z domu pod № 112 wyszedł jakiś osobnik, krążył czas jakiś koło bramy, oglądając się niespokojnie, w końcu podszedł do Kosmałskiego i zaczął z nim rozmawiać. Osobnik ten wydał się Gurewiczowi bardzo podejrzany. Nie spuszczał on przez cały czas oczu z bramy domu № 112, a twarz jego była świeżo podrapana.

Na zapytanie Gurewicza, kto to taki, otrzymał odpowiedź, że jest to znany nożowiec i sutener Więckowski, brat Zawadzkiej, że już kilka-krotnie karany był za nożowictwo i że zdolny jest do wszystkiego. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, Gurewicz doszedł do wniosku, że Więckowski niewątpliwie musiał uczestniczyć w zabójstwie Chrzastowskiego. Agent zakonu...

W Niedzielę dn. 28-go września o godz. 1-szej po południu odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Warszawie odsłonięcie pomnika

## b. p. Jana Kirszrota

o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych  
Wdowa, syn, rodzice i rodzeństwo.

podejrzeniach wydziałowi śledczemu, ale odpowiedziano mu, że zabójcą już wykryto i poradzono, aby się do nieswoich spraw nie mieszał.

Z dalszych „dokumentów“ owego śledztwa prywatnego przytoczyć warto jeszcze co następuje:

Zarządzający centralnym warszawskim składem monopolowym pułkownik Sobolewski twierdzi, że w dniu dokonania zbrodni przyszedł do niego jeden z urzędników składu, Kejzer i odpowiedział mu, co następuje: do jego żony, pracującej w jednym z magazynów z kapeluszniami, przyszła pracująca w tym samym magazynie niejaka Kiedrzyńska w wielkim strachu i bardzo zmieszana i opowiedziała, że jej syn, gimnazjasta, poprzedniego dnia wieczorem był w pokojach umebłowanych przy ul. Marszałkowskiej, gdzie wydarzyła się wielka bójka, podczas której ucierpiał jeden gimnazjasta, syn bogatych rodziców. Zobaczywszy krew, Kiedrzyński uciekł stamtąd; ale jego matka, obawiając się, że jej syna pociągną do odpowiedzialności, prosiła Kejzerową, aby poradziła jej, co ma robić. Kiedy rozeszła się wiadomość o zabójstwie, Kiedrzyńska prosiła Kejzerową, aby jej opowieść zachowała w tajemnicy.

W końcu p. Waczesław zwraca się do b. kolegów Stasia Chrzastowskiego z wezwaniem, aby, skoro są już studentami i nie potrzebują obawiać się odpowiedzialności za swe awantury, zechcieli teraz zakomunikować sądowi szczegóły tej tajemniczej historii.

## Wrzenie w Albanji.

RZYM, 25 września. (wł.) — „Messaggero“ ostrzega, aby wiadomości o zajściach w Albanji przyjmować z rezerwą, gdyż podawane są przez prasę serbską nadzwyczaj przesadzone. Włochy czynią starania, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Essad paszą a Izmailem Kemalem bejem. Mocarstwa starają się, aby zamianować jaknajprędzej ks. albańskiego.

BERLIN, 25 września. (wł.) — Dr. Iwanow oświadczył korespondentowi „Lok. Anz.“ że Serbia nie mogła pozostać neutralną na ciągle napaści albańczyków i wyraził przekonanie, że w całej tej aferze ktoś inny porusza sprężynę, bo nie można przypuszczać, aby biedni albańczycy mogli rozporządzać tak doskonałą bronią, jaką posiadają. Niedaleka przyszłość pokaże, kto pragnie zniszczenia Albanji.

PETERSBURG, 25 września. (wł.) Dyplomaci cudzoziemscy jednomyślnie twierdzą, że zawierucha albańska może wywołać burzę europejską.

Dyplomaci rosyjscy jednak są innego zdania i patrzą na stan rzeczy z optymizmem.

Według dyplomatów rosyjskich, mocarstwa nie dadzą się złapać na wędkę austriacką. Nadając prawo Serbji do uspokojenia Albanji, trójporozumienie dowiodło, iż nie chce się do tego mieszać, a przez to pozabawiło Austrię możności do otwarcia tego przejścia na stronę albańczyków.

Wszystko to są, zdaniem, kół politycznych petersburskich plany Austrii, które przeciw do niczego nie doprowadzą, wobec tego, że Bułgarja zachowa neutralność.

RZYM, 26 września. (wł.) — Kółta urzędowe są zaniepokojone wypadkami w Albanji i sądzą, że wobec zachowania się albańczyków Serbia zechce powiększyć swe terytorja kosztem Albanji, jednakże Austrija i Włochy pod żadnym warunkiem nie mogą dopuścić do tego.

WIEDEN, Essad pasza wystosował do konsulów austriackiego i włoskiego listy, w których oświadcza, że powodem jego postępowania

est korupcja rządu prowizorycznego, który bogaci się kosztem ludności. — Prezydentowi rządu zarzuca Essad pasza, że nadużywa władzy i nie krępuje się żadnymi względami w swem postępowaniu.

### Marsz albańczyków.

BIAŁOGROD, 26 września. (wł.) Wielkie oburzenie wywołała tu wiadomość, że albańczycy stoją już pod Ochrydą. Wszystkie natomiast ataki na Djakowę dotychczas zwycięsko odparto

Albańczycy maszerują w dwóch oddziałach: 1, który skoncentrował się w Elbasan, maszeruje na Ochrydę, 2, który zajął był Dibër, na Rezan.

### Okrucieństwa serbów(?)

WIEDEN 26 września. (wł.) Nadchodzą tu wiadomości, że serbowie dopuszczają się na albańczykach strasznych okrucieństw. Wojsko serbskie zajęło wczoraj wieś Sachaj, przyczem wszystkich zdrowych mężczyzn wymordowano 73 osoby, w tem kilka kobiet i dzieci zamknięto w jednym domu, a następnie spalono żywcem. W innych wsiach działo się w przybliżeniu to samo. Albańczycy są oburzeni na serbów i coraz bardziej stają się im wrodoży. Wiadomości te, jako pochodzące z inspirowanych źródeł wiedeńskich należy przyjąć z zastrzeżeniem.

### Sytuacja w Albanji.

BERLIN, 26 września. (wł.) — „Lokal Anzeiger“ pisze, że załatwienie sprawy albańskiej zależy od stanowiska, jakie zajmie Austrija. Prawdopodobnie Austrija nie zmobilizuje się jeszcze teraz, gdyż sytuacja nie jest jeszcze tak groźna, jak piszą dzienniki serbskie.

### Konferencja pokojowa.

KONSTANTYNOPOL, 26 września. (wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu delegacji pokojowej załatwiono ku obopólnemu zadowoleniu sprawy religijne. W sobotę załatwiona będzie kwestja wymiany jeńców, a ostateczne zawarcie pokoju nastąpi prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia.

## Telegramy.

### Rada ministrów.

PETERSBURG, 25 września. (wł.) Dziś wieczorem odbyła się rada ministrów.

Przedmiotem obrad były prze-ważnie sprawy finlandzkie.

### W sprawie szpiegostwa.

PETERSBURG, 25 września. (p.) Ogłoszono o powiększeniu kar nakładanych na wojskowych, którzy dopuścili się zdrady państwa w formie szpiegostwa, odpowiednio do prawa z 8-go sierpnia 1913 r.

### Aresztowanie.

PETERSBURG, 25 września. (wł.) Aresztowano, podającego się za dziennikarza Wasilewskiego, który okazał się Wicentym Gutowskim. Był on jakoby uczestnikiem wypadków 1905 roku jako członek Rady delegatów robotniczych.

### Wyrok śmierci.

JEKATERINODAR, (p.), 25 września. Z pośród bandy rabusów, oskarżonych o zabójstwa, rabunki i zbrojny opór władzom, sąd skazał jednego na karę śmierci a 4 na 20 lat robót ciężkich.

### Cholera.

ODESA, 25 września. (P.) — Dnia 24 b. m.; zachorował i zmarł na cholere mechanik łodzi parowej Tow. rosyjskiego.

ZAGRZEB, Od początku epidemji

w Chorwacji zachorowało na cholere 282 osoby, a zmarło 131.

### Strajki.

RYGA, 25 września. Wznowiono pracę w całości w zakładach powszechnego Tow. elektrycznego, w odlewni żelaza „Sircius“ i innych fabrykach i przedsiębiorstwach. Do zupełnego kompletu brak jeszcze 300 robotników.

BAKU, 25 września. Strajk robotników Nobla przewleka się coraz bardziej. Firma poczyniła kroki w celu wysiedlenia z mieszkań robotników; na początek mają być usunięci z mieszkań kawalerowie.

### Pomoc dla Galicji.

WIEDEN, 25-go września, wł. — Przywódca ukraińców Lewicki odbył konferencję z prezesem ministrów Stürghiem i zażądał 10 milionów koron na przyjęcie z pomocą dotkniętym klęską powodzi rolnikom. Namiestnik Korytowski przybył także do Wiednia żądając 270 milionów koron na ten sam cel i ewentualnego otwarcia sejmu galicyjskiego już w październiku, sejm bowiem zająłby się skutecznie sprawą klęski. Do Wiednia przybył również minister Długosz, a przybędzie także Gołuchowski.

Z państwa „dobrych obywateli“.

WROCLAW, (wł.), 25 września. Policja aresztowała tutaj jeszcze 17 osób oskarżonych o zbrodnię przeciw moralności. Wśród aresztowanych znajduje się 5 kupców. Dotychczas w tej sprawie aresztowano 31 osób.

### Szykany pruskie.

POZNAŃ, 26 września. (wł.) — Z Oberhausen donoszą, że policja urzędziła rewizję w lokalu drukarni p. Rzepki, nie jednak nie znalazła. Poszukiwano zakazanych kart i broszur.

### Sprzedawczycy.

BYDGOSZCZ, 26 września. (wł.) „Dziennik bydgoski“ donosi z Borówki pod Pakością, że z komisją kolonizacyjną prowadził układy gospodarz Józef Skowron w imieniu Wójtowskiego, K. i St. braci Wiluszyńskich, oraz gospodarza Ożminy, mówcy z wiecu protestującego w Inowrocławiu. Ziemie pierwszych trzech są już stracone dla polskości, natomiast Ożmina jeszcze się opiera.

### Zderzenie pociągów.

PRAGA, 26 września. (wł.) W pobliżu stacji Kolecz pociąg ratowniczy, powracający po ukończeniu akcji ratowniczej na jednej z dalszych stacji, start się z innym, osobowym 5 ciężko rannych.

### Kongres lotniczy.

FRANKFURT n-M. — 26 września (wł.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres, zwołany przez „Comite Juridic International de la Aviation“ dla ure-

gulowania na drodze międzynarodowej sprawy lotnictwa. Obrady toczą się w języku francuskim. Na kongres ten przysłały swych delegatów wszystkie państwa.

### Wizyty króla serbskiego.

BIAŁOGROD, 26 września. (wł.) Król Piotr wybiera się obecnie z wizytą do króla Karola rumuńskiego. Po wizycie w Bukareszcie zwiedzi prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku Berlin i Wiedeń.

### Pomnik Bismarka w niebezpieczeństwie.

MJĘDZYRZEC, (wł.), 26 września. Grono patryotów niemieckich w Międzyrzeczu zakupiło za 15,000 marek zebranych drogą składek, szmat ziemi i rozpoczęło budowę wieży Bismarka, jednakże zaraz przy kupnie aktu odpowiedniego nie sporządzono, a na późniejsze prośby inicjatorów pomnika landrat był obojętny, lub je lekceważył. Obecnie ziemię wystawiono na licytację. Niemcy mają nadzieję, że ziemię kupi Niemiec i wieża bismarkowska ocala, lecz jest bardzo prawdopodobnem, że ziemię tę nabędzie polak i skaże pomnik hakatystyczny na zagładę.

### Choroba sultana.

KONSTANTYNOPOL, 26 września. (wł.) — Dzisiejsze uroczystości Selamliki nie odbędą się z powodu choroby sultana. Komunikat oficjalny wymienia influencję, lecz obiegają pogłoski, że sultan chory jest na raka.

### Polski bank handlowy.

POZNAŃ, 26 września. (wł.) — Założenie Polskiego Banku Handlowego zbliża się ku urzeczywistnieniu.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

**A. Kartowski,**  
Konstantynowska 5.  
Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 28-01., specjalista wycinalnia odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## Buehalter-korespondent

do Wzajemnego Kredytu na prowincji potrzebny od 15/10 lub 1/11 samodzielny buchalter korespondent, chrześcijanin, który już pracował w podobnych instytucjach. Wiadomość Łódź, Długa 61 m. 2 codzien. od 7-9 w.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że swą:

## Mleczarnię Nadświdrzańską

z ul. Konstantynowskiej № 18 przeniósłem na tę samą ulicę do nowego lokalu

w domu pod Nr. 12,

gdzie też nadal wydawać będę: śniadania, obiady i kolacje oraz wszelkie produkty wiejskie po cenach dotychczasowych

Jak dawniej tak i obecnie wszystkie potrawy w mojej mleczarni przyrządzane będą na świeżem maśle i ze świeżych produktów. Dzięki obszerniejszemu lokalowi będę mógł podołać liczniejшему zamówieniom zarówno w obrębie mleczarni jak i poza nią. Usługa została również powiększona.

Zapewniając Szanowną Publiczność, że mojem najusilniejszym staraniem będzie zadowolnić jej najwybredniejsze wymagania pod względem kulinarnym, proszę o zwrócenie łaskawej uwagi na poniżej podane menu obiadowe i kreślę się

Z wysokiem poważaniem

Czesław Walkowski

Obiad z 5 dań.

Menu na piątek d. 26 września r. b.

<b>Sztuka mięsi</b>	<b>Jarzyny</b>
Stuka mięsa z sosem koperowym	Szpinak Mizerja
Kapusta faszerowana	Kartofle Groszek
<b>Zupa:</b>	<b>Legominał</b>
Zupa rakowa	Placek z jabłkami
Rosół z kłuskami francusk.	Kompot z gruszek
<b>Pieczyste:</b>	Kawa. Herbata.
Pularda pieczona	
Poledwica po angielsku	
Móźdzek smażony	

**UŻYWAJ CIE**  
**Pastyłki VALDA**  
(Pastilles Valda)

W zdrowiu ochronią cię, w chorobie  
zaś uleczą, przy zaziębieniu,  
zapaleniu oskrzeli, bólu gardła,  
chrypce, grypy i dychawicy.

**PASTYLKI**  
te są do nabycia we wszystkich aptekach  
i składach aptecznych, wyłącznie  
w **PUDEŁKACH z BANDEROLĄ  
CZERWONĄ**  
i opatrzonych nazwą  
**VALDA**  
oraz adresem wyjątkowego ich fabrykanta:  
**H. GANONNE**  
49, rue Réaumur, Paris.

**Laboratorium chemiczno-techniczne**  
i fizjologiczne  
**„Zjednoczonych chemików”**  
w Łodzi  
ul. Średnia 20, róg Solnej  
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin  
przemysłu włókiennego.  
Analizy produktów spożywczych.  
Analizy wydzielin (mocz, płwocny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu  
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)  
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

**GDZIE, JAK I KIEDY**  
ogłaszać się,  
doradza najlepiej  
Zatwierdzone przez Rząd

**Nowe Biuro ogłoszeń**  
Warszawa, Świętokrzyska 30,  
założone przez rutynowanych fachowców  
Tłumaczenia na obce języki bezpłatne.  
PRENUMERATA: wszystkich wydawnictw periodycz-  
nych w świecie. 3

**NAPOLEON**

**WSPANIAŁY UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**NAPOLEON**

(legiony i Księstwo warszawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po  
**rb. 5.50**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

**Letni rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50  
f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, j) 10.40, 1.00,  
3.10, l) 4.35, 8.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12,  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,  
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20  
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.20, 6.03.  
Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

**Kolej obwodowa.**

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze  
Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź-Ka-  
liska do Kolušek 1.11, przych. z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.  
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas  
od godz. 6 wieczorem do 6 rano.  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b),  
d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi za-  
trzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na  
wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednie komunikacji.  
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei  
wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Stowarzyszenie  
**Majstrów Fabrycznych**  
w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.  
**rekomenduje fachowców**  
do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.  
Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Lekarz  
Dentysta **D. Sperling**  
Ul. Zawadzka № 23.  
Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie.  
Spec. Chirurgia jamy ustnej, Ortodontia — Protetyka. Leczenie elek-  
trycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-8  
wiecz. w Niedziele od 10-12. 1263-0

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN  
**„EUGENA”**  
KARTOWSKA  
Łódź, Konstanyńska 5  
TELEFON № 28-01  
Polec. Szan. Pantom w Łodzi i okolicach.  
**NAJPIĘKIEJSZE CZESANIE**  
mycie głowy z natychmiastowym wy-  
suszaniem (Manicur) czyszczenie paz-  
nokci, farbowanie włosów i wszelkie  
roboty w zakres perukarstwa wcho-  
dzące, jako to: lokki turbanowe, war-  
koczki i postiche, zawsze w najnow-  
szym stylu wykonywane pod moim  
kierunkiem. Wycieczki upiannie naj-  
nowszych tryzur w 5 lekcyjach  
Abonament na miesiąc i w domach

**E. FUKS** Gabinet Dentystyczny  
Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatta)

Był głównym asystentem i asystentem lekarza dentystry Engla w Berlinie  
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą  
(Berlin, Londyn, N-York, Filadelfia) osiedlił się w  
naszym mieście. Beboleśnie traktowanie zębów, podług  
specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych  
aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez  
najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztuczne  
zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany).  
**Porcelanowe korony i mosty.** Postawienie  
krzywych zębów i wysunięte szczęki przy pomocy spe-  
cjalnych regulatorów. Umocnienie luźnych zębów promie-  
niami Rozenblatta. Leczenie zapuszczonego chorób zę-  
bów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycz-  
nymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie zlananych  
szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne  
nosa, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

**SZKOŁA-AKUSZERYJNA**  
**D-ra S. Krukowskiego**  
WARSZAWA, Przejazd 5. Zapisy uczucie codziennie. Począ-  
tek wykładów 1/14 Września. Egzamin dla eksterni w Wrześniu.  
ni 1224-10-1

